

Wiecej wrogów niż przyjaciół znaczy ze odniosłem sukces
Chociaż w życiu dopinguje mnie nadal nie jeden kumpel
RPS to o spółce mam silną grupę wsparcia jak Marcello Mastroianni podczas wielkiego żarcia
Nie ma miejsca na kłamstwa masz tu garść naszych dokonań dla naszych fanów po ozycja obowiązkowa
Chcesz dyskutować, chcesz? ja spytam o czym
Wzrasta poziom przemocy niczym w Kingston więc dosyc?
Na majku Ricardo luz jak Teddy Richardson choć to mnie robią foty i nazywają gwiazdą
Żeby nie srać w swoje gniazdo to podstawą moich drażeń
Widzę fałsz ludzkich spojrzeń często potrafię go dojrzeć
Znam swoją siłę moc sprawcza plus słowa ponoć bardzo szeroka
Gamma złych zachowań nazywali mnie skazańcem i popaprańcem
Nie wiedząc jak to jest gdy ktoś odbiera ci szansę
Dobrze wie że stoi za mną negatywny elektorat
Hardcorowa ulica nieuleczalnie chora
Każdy z moich kolegów ma tutaj ksywe olewus
Dla nich bardziej popularny niż The Beatels i Jezus

ref:

Ja wyjebane mam
I nadal ten rap gram
I co ty zrobisz nam?
Ten świat jest nasz
Nienawidź kurwo nas
To dla nas jest ten hajs
Ty sile dajesz nam SLU GANG

Mój rap nie na list jest zbyt realistyczny
Zupełnie nie podobny do przekazu z telewizji
I co rusz hit klasyczny który gra piracka stacja
Muzyki szukaj w sklepach nie w komercyjnych stacjach
Będąc niepopularnym w pewnych kręgach wręcz wyklęty
Robię wciąż taki rap że mój flow pójdzie im w pięty
Tu gdzie głos cenzora nie umyślnie wskaże fakty które
Bez popity łykną głodne wrażeń nastolatki
Wszędzie tylko fałsz obłuda hipokryzja
Święta inkwizycja szykowali stos dla Ryśka
I kolejne łgarstwo moralne panikarstwo
Które zwalczyłem dziarsko puszczaając rap kąty w miasto
Nie ącki nie kącki żaden z was mi nie nabruździ
Co najwyżej może nasrać jeden drugiemu do buzi
Krótki film o zabijaniu wy sapiecie mnie to nudzi
Bo nadszedł czas rozliczeń i to ja mam ten luzik

ref:

Ja wyjebane mam
I nadal ten rap gram
I co ty zrobisz nam?
Ten świat jest nasz
Nienawidź kurwo nas
To dla nas jest ten hajs
Ty sile dajesz nam SLU GANG

Utwierdzony w przekonaniu że tu nic nie da się zmienić
Wciąż bardziej obcy niż Janusz Panasewicz
Nie daj satysfakcji ludziom którzy wciąż mają cie za nic
Oni śmieją się gdy krwawisz oni chcą cię dobić czaisz?
Kosze umysły dzieciaków i biorę na to poprawkę
Gdy rozhisteryzowany tłum szarpie mnie za nogawkę
Chcesz wyrazić sprzeciw gestem co zabrakło słów
Schowaj ten środkowy palec lepiej unieś w górę kciuk
Na miły Bóg media wciąż trąbią to samo
Porównali mój odpał do pieprzonego Altamont
Czasem mam dość ich pragniesz wolności
Wtedy uciekasz przed życiem jak z pudła Zdzisław Najmrocki
Oto okruchy prawdy zawsze walczę o godność
Rzucam okiem dla mas antidotum na samotność
To żadna podłość lecę według wytycznej
Dla tych oddanych fanów którzy są bezkrytyczni

ref:

Ja wyjebane mam
I nadal ten rap gram
I co ty zrobisz nam?
Ten świat jest nasz
Nienawidź kurwo nas
To dla nas jest ten hajs
Ty sile dajesz nam SLU GANG